

BIBLIOGRAFJA

„Technika Graficzna“ Nr. 4. Treść: Drukarnstwo poznańskie w XVI stuleciu; Materiał linowy w oficynie gazetowej; Kaszerowanie tablic przedrukowych; Prasa i książki na Powstanie Warszawskie; Wystawa Krajowa; Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu; Poznań i miasta Polski Zachodniej w grafice; Wyrób tektury; Dział języka polskiego i t. d. — Jak widzimy, treść numeru obfita, dobrana i nader ciekawa. W tekście umieszczono kilka ilustracji, z pośród których zasługuje na uwagę ilustracja, złożona bardzo starannie i pracowicie przez kolegę A. Gołę, z samego materiału drukarskiego, jak linij różnego rodzaju, znaków matematycznych i t. d. Podobne ilustracje, złożone z materiału drukarskiego, umieszczono i w poprzednich numerach; przedstawiają one budynki, jak Teatr Wielki, wieża górnośląska na P. W. K. i t. d. — Pismo to polecamy naszym kolegom.

„Die graphische Lupe“. Koledzy nasi wiecieńscy pod powyższym tytułem wydają miesięcznik, w którym humorem i bieżącą satyrą smagają nie tylko słabe strony pryncypałów, ale i kolegów. W ostatnim n. p. numerze (za sierpień) w satyrycznym świetle przedstawiają kolegę-rewolucjonistę, który w organizacji i na zgrupowaniach jest wielkim „Scharfmacherem“, a w budzie... potulnym barankiem, którego nie obchodzi, bo „na to jest organizacja“. Jakby żywcem wzięty obrazek z naszego bytowania tu we Lwowie. — „Die graphische Lupe“ wychodzi już rok trzeci, a cięte jego „wilze“ przedrukowują często prawie wszystkie pisma zawodowe drukarskie z tej i tamtej strony globu naszego. Numer pojedynczy kosztuje 25 gr. (austriackich). Adres wydawnictwa: Wien, XII, Am Fuchsenfeld 3/11/6.

KRONIKA

Pamiętne rocznice introligatorów lwowskich. W dniu 22 września b. r. nasi koledzy introligatorzy obchodzą będą 38-lecie swego pierwszego strajku, jak również 30-lecie istnienia organizacji. W następnym numerze „Ogniska“ podamy historię obu rocznic siostrzanej organizacji, z którą łączymy i łączą nas węzły prawdziwej przyjaźni. Już dziś składamy Organizacji introligatorów życzenia dalszego jej rozwoju. — Dnia 22 września odbędzie się w sali „Ogniska“, przy ul. Piekarskiej 18, o godz. 10 rano Uroczysty Poranek, w którego program wejdą produkcje Chóru Drukarzy, referat przewodniczącego Związku introligatorów, kol. Antoniego Drewniaka, deklamacja, przemówienie delegatów, produkcje Koła mandolinistów „Ty-pografja i t. d. Wieczorem odbędzie się komers towarzyski.

200-lecie dziennikarstwa polskiego. W bieżącym roku przypada 200-lecie dziennikarstwa polskiego. Syndykat dziennikarzy warszawskich, celem uczczenia tej rocznicy, postanowił urządzić w jesieni r. b. w Warszawie wystawę prasy. Wystawa objąć ma także dział książki i druków, a również wystawione być mają urządzenia techniczne, jak zecernia, maszyny drukarskie, litograficzne, fotografia, radio, piernictwo i t. p., służące do wytwórni czasopism i książek.

Międzynarodówka Introligatorów odbyła swoją VII Konferencję w dniach 15—18 lipca b. r. w Amsterdamie. W konferencji tej wzięło udział 13 organizacji, zastąpionych przez 33 delegatów, reprezentujących 12 krajów, w których razem zorganizowanych jest 90.300 członków. Zawód introligatorski należy do tych gałęzi przemysłu, które wskutek swej techniki maszynowej zatrudniają największą ilość kobiet. I tak w cyfrze powyżej podanej znajduje się dwie trzecie zorganizowanych kobiet. Na konferencji przeto położono główną uwagę na pracę kobiet, która dziś najwięcej jest wyzyskiwana. Siedzibą międzynarodowego sekretariatu introligatorów wybrano ponownie Berno szwajcarskie, a sekretarzem pozostał nadal kol. Hochstrasser. Następną konferencja odbędzie się w r. 1932 w Wiedniu.

Losy Loterii fantowej Rady Związków Zawodowych we Lwowie na rekonstrukcję domu i sali Zw. Zw., oraz na budowę stadionu sportowego Robotniczych Klubów Sportowych — są do nabycia w Sekretarjacie Klubu Sportowego „Grafika“, codziennie od godz. 7—9 wieczorem.

Grupa drukarzy polskich we Francji.

Kol. Władysław Węziłowicz, maszynista, wypisany w drukarni „Prasa“ we Lwowie, pracuje od 6 lat w Lille we Francji. Wykorzystując swój 3-tygodniowy urlop, przyjechał on do Lwowa. (Nb. jechał pociągami, który 25 sierpnia w Niemczech uległ wielkiej katastrofie. Z katastrofy tej kol. W. wyszedł na szczęście cało, ranny tylko w rękę, tak, że czas jakiś musi wstrzymać się od pracy.) Kolega udzielił nam wiele informacji o stosunkach francuskich, o organizacji drukarzy i t. p. Drukarze polscy tworzą w ogólnym syndykacie francuskim osobną grupę, której nazwa oficjalna brzmi: „Grupa drukarzy polskich we Francji przy sekcji syndykatu w Lille w kontakcie z federacją drukarzy francuskich“. Do grupy tej należy 25 kolegów, rozrzuconych po różnych miejscowościach Francji, a pracujących przy robotach polskich. Na czele grupy stoi kol. Mackiewicz, pracujący w Paryżu, a skarbnikiem jest kol. Antoni Zalisz (Polak, urodzony w Westfalii, w Niemczech). Grupa drukarzy polskich przesłała przez kol. W. do Zarządu naszego pismo, w którym załącza pozdrowienie dla wszystkich kolegów. My również zasyłamy serdeczne pozdrowienie kolegom naszym we Francji.

Z podróży. Po czteromiesięcznej podróży powrócił do Lwowa kol. Paweł Muzyka. Przerwał on swą podróż, którą planował na czas dłuższy, z powodu nieudzielenia mu wiza w konsulatach polskich w Niemczech. Nie pomogły przedstawiania, że podróż swą odbywa w celach naukowych; oferowano mu również i pracę — musiał jednak, dzięki przepisom paszportowym, wrócić do kraju, ażeby zasilic liczbę bezrobotnych. Ach, te przepisy paszportowe! Kol. Muzyka w czasie swej kilkumiesięcznej podróży po Niemczech zwiedził większe miasta, zakłady drukarskie, muzea, biblioteki i t. p.

Sztylety, pincety, noże, nożyczki. Drobiazgi to wprawdzie, a jednak ma duże znaczenie w pracy składacza ręcznego czy maszynisty. Jest to narzędzie pracy taksamo, jak n. p. składownik (winkelhak), dywizorek, szufelka czy klucz francuski. Składacz, nie posiadający swego własnego sztyletu, czy maszynisty, nie posiadającego własnych nożyczek, uważany bywa dotychczas za żołnierza bez... karabinu. Sprawę tę, na pozór drobną, koledzy czeszy postawili jako sprawę zasadniczą i przy obecnej zmianie cennika żądają, ażeby przedmioty te dostawiane były przez zarząd drukarni narówni z innymi narzędziami pracy.

Karol Wizerkaniuk, znana zaszczytnie prawą ręką p. Leona Dankiewicza w Stanisławowie, został zaareztowany na polecenie prokuratury stanisławowskiej w związku z malwersacjami, popełnionymi na szkodę funduszów koleżeńskich. Wizerkaniuka aresztowano na skutek doniesienia, że tenże namawiał ucznia drukarskiego do wykradzenia z prokuratury aktu, demaskującego sprawcę. P. Dankiewicz nie ma szczęścia do swego „dyrektora“ Wizerkaniuka. Zorganizował on wprawdzie drukarnię niecennikową, sprowadził potulny personal, który za psie pieniądze pracuje u niego, — ale interes jak nie szedł, tak nie idzie. P. Dankiewicz stracił głowę do reszty, kiedy Wizerkaniuka aresztowano. Nie pomogły tu ani pozakulisowe protekcje, ani chęć złożenia przez p. Dankiewicza kaucji na pozostawienie Wizerkaniuka na wolnej stopie aż do rozprawy sądowej. Tylko ten nieszczęśliwy dokument!.. P. Dankiewicz, biedaka, aż się rozchorował. Bliżsi p. Dankiewicza opowiadają, że spać on po nocach nie może, przeklinając chwilę, w której zeszedł się z Wizerkaniukiem, zakluczając z nim pakt przyjaźni.

Policja w drukarni „spółki“ emigrantów rosyjskich. Na innym miejscu piszemy o tej drukarni, istniejącej pod firmą „Kooperatywa przemysłu graficznego“. Dla uzupełnienia charakterystyki „działalności“ tej spółki, wypada nam podać jeszcze jeden szczegół. Mianowicie pewien osobnik, wystąpiwszy ze spółki, zdradził swoich spółników, oskarżając ich o najwykleszą kradzież. Zwykle tak bywa, że spółnicy po jakimś czasie pokłóca się, a potem wynoszą na światło dnia dziwne, tajemnicze historie. Tak i tu było. Wspomniany spółnik oskarżył swoich kolegów, że oni, zęgnając się z p. Jaskowem, pozabierali sobie na pamiątkę z drukarni Instytutu Staropigajnego różne „drobnostki“, jak winkelhaki, linie mosiężne, durszusy i inny materiał, lokując to wszystko w swej kooperatywie.

Zrobiono doniesienie do policji, a ta rzeczywiście znalazła w dawnej solidnej i wzorowej drukarni ś. p. Szczęsnego Bednarskiego kradzione rzeczy... — Nie dziwi nas ta cała historia. Znamy jeszcze pikantniejszą. Przed kilkoma miesiącami w pewnej drukarni niecennikowej przy ulicy... (niechaj ona narazie zostanie naszą tajemnicą) znaleziono całą masę linij mosiężnych, skradzionych w pewnym większym zakładzie przy ulicy... (znowu narazie niechaj będzie naszą tajemnicą). Tak wyglądają nowopowstałe zakłady drukarskie i nowocześni „rycerze“ przemysłu drukarskiego.

Sześć milionów czasopism dziennie. Taką ilość dzienników i czasopism doręcza codziennie poczta niemiecka, wedle danych statystycznych. Waga tych pism sięga cyfry 200.000 kg., czyli 20 wagonów. O olbrzymiej ilości zużycia papieru gazetowego daje nam wyobrażenie ilość drzewa świerkowego (papierówki), zużywanego na wyrób papieru. Rocznie sięga ona 150 000 ton drzewa. Aby tyle drzewa otrzymać, należy wyciąć las obszaru 50.000 hektarów. Przeliczając te sztuki drzew przeciętnej wielkości, wypadnie na każdego dorosłego Niemca, czytającego gazety 3 sztuki rocznie. Tak wielkie zapotrzebowanie drzewa świerkowego Niemcy w znacznej części pokrywają przywozem z Polski, mimo to produkcja roczna 2 miliardów gazet czyni kwestję dostawy papieru gazetowego bardzo palącą tak, iż zainteresowane sfery dążą do częściowego choćby jej rozwiązania na drodze umożliwienia kilkakrotnego używania tego samego papieru. Największą trudność stanowi niemożność zmywania obecnie używanej farby drukarskiej, jednak umysł ludzki pracuje nad tą sprawą i prawdopodobnie Niemcy znajdują się na drodze wyrobu takiej farby, która dałaby się później zmywać.

Drukarze-radjomatorzy, hacznosc! Orkiestra Koła mandolinistów drukarzy warszawskich, po sukcesie osiągniętym w Poznaniu, została zaangażowana na częstsze popisy przed mikrofonem Polskiego Radja. Pierwszy koncert radjowy odbędzie się w dniu 11 września. Drukarze-radjomatorzy całej Polski niech słuchają w dniu tym orkiestry mandolinowej kolegów warszawskich. („Drukarz-Związkowiec“.)

KOMUNIKATY

Zgłoszenia chorych należy skutecznieć w pierwszym dniu zachorowania. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane nawet za przedłożeniem świadectwa lekarskiego. Zapomogi wypłacać się będzie tylko od daty zgłoszenia chorego.

Zgłoszenia bezkondycyjnych. Każdy kolega, opuszczający pracę, ma się zgłosić u kierownika Biura pośrednictwa pracy zaraz dnia następnego, przedstawiając kartę wypowiedzenia kondycji. — Pozostający na funduszu bezrobotnym, mają bezwarunkowo zgłaszać się u kierownika Biura w dniach i godzinach przez Zarząd ustanowionych. Kto nie zgłosi się, traci prawo do zapomogi.

Kolegom prowincjonalnym zwracamy uwagę, że na jednym arkuszyku papieru nie należy pisać i do Zarządu i do skarbnika, czy do redakcji. Do każdego działu pisać należy osobno, a to celem ułatwienia nam pracy. Do pojedynczych członków Zarządu nie należy adresować. Zarząd

POKWITOWANIE

Łańcuch na Fundusz budowy Domu Drukarzy w Warszawie. Wezwani w numerze poprzednim „Ogniska“ do rozszerzenia Łańcucha na Dom Drukarzy w Warszawie składają: Eugenjusz Elian, ze Stanisławowa 5 zł. i zaprasza kol. J. Schmerzlera; Bronisław Żelaszkiewicz z Mikuliczyna 5 zł. i zaprasza kol. Piotra Iwachowa, Stanisława Laudę i Kazimierza Sledzińskiego.

Wezwani Koledzy raczą przesyłać dowolne kwoty, oraz podawać nazwiska dalszych kolegów, celem nieprzerwywania Łańcucha, pod adresem podpisanego.

M. Pietruszka
skarbnik Stow. „Ognisko“ we Lwowie

PRENUMERATA „OGNISKA“ WYNOŚI ROCZNIE: W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA“ OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE.

WYDAJE STOWARZYSZ. DUKARZY „OGNISKO“. ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDA: ANDRZEJ KUSYK. Z DUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEY 77.